

# Woźniak, Marcin

---

## Modernizacja policji w Polsce 1935-1939

---

Dzieje Najnowsze 29/3, 63-76

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Marcin Woźniak**  
Warszawa

## Modernizacja policji w Polsce 1935-1939\*

### Zmiany w organizacji policji

#### *Zmiana na stanowisku komendanta głównego PP*

Policja Państwowa była organem wykonawczym organów administracji ogólnej (politycznej) w zakresie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Tymczasem jej stan liczebny i wyposażenie w połowie lat trzydziestych pozostawiały wiele do życzenia. Zmniejszające się dochody budżetu państwa powodowały stałe ograniczanie nakładów finansowych na utrzymanie policji. W rezultacie następowała redukcja jej stanu osobowego. W ciągu 9 lat (1924-1935) policja na skutek cięć budżetowych straciła prawie 200 oficerów i ponad 7 000 szeregowych, mimo iż ludność Polski wzrosła w tym okresie o kilka milionów.

Tab. 1. Zmiany liczby etatów Policji Państwowej w latach 1924-1935

Rok	1924	1935
Liczba etatów oficerskich	967	774
Liczba etatów szeregowych	35 986	28 592

Źródło: „Naposterunku” 1938, nr 45, s. 1066

Podobna sytuacja wystąpiła w Policji Województwa Śląskiego (była częścią Policji Państwowej, działała jednak w warunkach autonomii Śląska, co powodowało niewielkie różnice w jej organizacji i funkcjonowaniu). W 1922 r. liczyła ona 2844 etaty, a w 1935 już tylko 2347<sup>1</sup>. Następstwem tego było praktycznie zaprzestanie przyjmowania kandydatów do policji. W wy-

\* Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej pod tym samym tytułem, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Marcina Kuli. Problematyka policji II Rzeczypospolitej była już poruszana na łamach „Dziejów Najnowszych”. Patrz art. A. Misiuka, *Miejsce Policji Państwowej w strukturach aparatu państwowego II Rzeczypospolitej w okresie 1919-1926*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2.

<sup>1</sup> „Na posterunku” 1938, nr 45, s. 1069; J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918-1939*, Warszawa 1979.

niku takiej polityki kadrowej policja „starzała się” w szybkim tempie. W 1935 r. większość oficerów przekroczyła czterdziesty rok życia, a wśród szeregowych przeciętna ta była niewiele niższa<sup>2</sup>. Spowodowało to zmniejszenie sprawności całej policji i to w sytuacji, gdy wymagano od niej zwiększenia efektywności działań podejmowanych w celu zapewnienia spokoju wewnątrz kraju. Dalsze ograniczanie wydatków na policję mogłoby wpłynąć negatywnie na wykonywanie tych zadań. Ponadto policja miała odgrywać bardzo ważną rolę także w czasie wojny. Jej zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa na tyłach walczącej armii.

W styczniu 1935 r. wyznaczono nowego komendanta głównego policji, został nim legionista, generał brygady Wojska Polskiego, Józef Kordian-Zamorski.

W momencie otrzymania nominacji na stanowisko komendanta głównego policji gen. Zamorski pełnił wysoką funkcję I zastępcy szefa Sztabu Głównego<sup>3</sup>. Był dobrym kandydatem na nowe stanowisko, bo choć z policją wcześniej nie miał nic wspólnego, to jednak jego doświadczenie i wiedza z administrowania armią były mu niewątpliwie bardzo pomocne w przeprowadzeniu potrzebnych w policji reform.

Co ważniejsze, Zamorski był wiernym i wypróbowanym oficerem Piłsudskiego. Doskonale wywiązywał się z nakładanych na niego zadań, o czym świadczył fakt, że w okresie walki o granice II Rzeczypospolitej był kierowany w szczególnie ważne rejon walk (Lwów, Kijów, Niemen, Litwa Środkowa). Następne lata kariery Zamorskiego potwierdziły jego pełną lojalność wobec rządów sanacji.

Mianowany komendantem głównym policji, Zamorski był pierwszą na tym stanowisku osobą w stopniu generała, zajmującą wcześniej wysokie stanowisko w hierarchii armii. Dzięki temu miał niewątpliwie większą „siłę przebicia” i mógł skuteczniej zabiegać o interesy policji, podnosząc jednocześnie prestiż stanowiska jej komendanta głównego. Generał Zamorski po objęciu nowej funkcji z wielką energią zabrał się do pracy.

W 1935 r. liczba policjantów w Polsce była najmniejsza w ciągu całego dwudziestolecia. Warto porównać nasycenie policją w Polsce i w innych krajach europejskich, zwłaszcza tych o podobnej strukturze społecznej i poziomie gospodarczym. I tak w Polsce w 1923 r. 1 policjant przypadał na 566 mieszkańców, w 1927 — na 899, a w 1935 — na 1 113 mieszkańców. W tym samym roku w Niemczech 1 policjant przypadał na 485 mieszkańców, w Austrii — na 413, we Włoszech — na 647, w Belgii — na 867. Nieco wcześniej, bo w 1932 r. na Węgrzech 1 policjant przypadał na 405 mieszkańców, w Czechosłowacji — na 678 mieszkańców, w Anglii — na 769, a w Danii na 940<sup>4</sup>.

Tak więc Polska, kraj rozległy terytorialnie, zamieszany w 1/3 przez mniejszości narodowe (w części wrogo nastawione do państwa polskiego), pełen niepokojów społecznych, miał jeden z najniższych współczynników nasycenia policją. Dalsze zmniejszanie się tego współczynnika mogło zagrozić utrzymaniu ładu wewnątrz państwa, zwłaszcza wobec narastającego zagrożenia z zewnątrz.

W celu poprawy sytuacji postanowiono z inicjatywy Komendy Głównej PP i MSW przeprowadzić zasadnicze zmiany w organizacji i wyposażeniu technicznym policji.

<sup>2</sup> A. Hempel, *Pogrobowcy klęski*, Warszawa 1990, s. 306-308.

<sup>3</sup> T. Kryśka-Karski, S. Zurakowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Warszawa 1991, s. 67.

<sup>4</sup> „Na posterunku” 1935, nr 6, s. 85; A. Abramski, J. Konieczny, *Justycjariusze, hutmani, policjanci*, Katowice 1987, s. 246.

### *Utworzenie oddziałów rezerwy Policji Państwowej*

Wobec licznych strajków i demonstracji zachodziła konieczność użycia silnych oddziałów policji do tłumienia tych wystąpień. Jednak rezerwy, którymi dysponowała policja, były niewystarczające w odniesieniu do skali problemu. Zmniejszający się stan policji spowodował, że zmalała obsada wielu posterunków nawet do 2 szeregowych. Spowodowało to konieczność znacznego zmniejszenia liczby posterunków<sup>5</sup>. W takiej sytuacji jeszcze większego znaczenia nabierały odpowiednie rezerwy policji, mogące w krótkim czasie interweniować w zagrożonym miejscu.

W odpowiedzi na postulaty utworzenia oddziałów rezerwy kierownictwo policji i MSW przygotowały na początku 1936 r. projekt zmian w ustawie o policji, które umożliwiłyby organizację wspomnianych oddziałów jak najniższym kosztem. Projekt ów zyskał aprobatę najwyższych władz państwowych i 20 kwietnia 1936 r. ukazał się dekret Prezydenta RP w sprawie uzupełnienia przepisów o Policji Państwowej o rozdział dotyczący zorganizowania na wzór wojskowy oddziałów rezerwy<sup>6</sup>. Jednocześnie zmieniony został system rekrutacji. Kandydaci przyjęci do policji musieli pełnić roczną tzw. przygotowawczą służbę w nowo utworzonych kompaniach rezerwy.

Przygotowania do organizacji pierwszych oddziałów rezerwy policyjnej były na początku 1936 r. bardzo zaawansowane i już 24 kwietnia tego roku minister spraw wewnętrznych W. Raczkiewicz wydał zarządzenie, na mocy którego utworzono pierwszych pięć kompanii. Trzy zorganizowano w Warszawie i ulokowano w Gołędzinowie, przy ul. Modlińskiej 3/5, tworząc z nich Grupę Rezerwy Policyjnej. Czwartą kompanię umieszczono w Łodzi, a piątą w Częstochowie.

Jeszcze w tym samym roku, 12 sierpnia, minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, na mocy którego powiększył liczbę kompanii rezerwy do siedmiu.

Ostatecznie pod koniec tego roku ustaliły się rejony dyslokacji poszczególnych oddziałów rezerwy i tak kompanie A, B, C zostały rozmieszczone w Warszawie, D — w Częstochowie, E — w Poznaniu, F — we Lwowie, G — w Krakowie<sup>7</sup>. Nadmienić trzeba, że w użyciu były zarówno kryptonimy literowe, jak i cyfrowe. W 1937 r. utworzono dwie dalsze kompanie rezerwy — ósmą (H) w Gdyni i dziewiątą (I) w Białymstoku. W 1938 r. zorganizowano kompanię rezerwy w Jarosławiu (K), a w 1939 r. jeszcze trzy nowe: (L) w Herbach Starych, (Ł) w Poznaniu (przeniesiona 5 marca do Stanisławowa) i (M) w Białymstoku (przeniesiona 3 kwietnia do Łucka). Dodatkowo utworzono jednostki konne policji. W 1938 r. zorganizowano trzy szwadrony rezerwy policyjnej, a w 1939 r. jeszcze dwa szwadrony<sup>8</sup>.

Po zmianach miejsc postoju kilku kompanii w połowie 1939 r. dyslokacja oddziałów rezerwy była następująca:

- Grupa Rezerwy Policyjnej w Warszawie;
- 4 kompania Rezerwy Policyjnej w Herbach Starych, pow. częstochowski;
- 5 kompania Rezerwy Policyjnej w Poznaniu;
- 6 kompania Rezerwy Policyjnej we Lwowie;
- 7 kompania Rezerwy Policyjnej w Jaworznie, woj. krakowskie;

<sup>5</sup> „Na posterunku” 1935, nr 16, s. 87.

<sup>6</sup> „Przegląd Policyjny” 1936, nr 2, s. 256.

<sup>7</sup> Ibidem, 1936, nr 4, s. 337; J. Ławnik, *Represje...*, s. 27-28.

<sup>8</sup> J. Ławnik, *Represje...*, s. 29.

- 8 kompania Rezerwy Policyjnej w Gdyni;
- 9 kompania Rezerwy Policyjnej w Białymstoku;
- 10 kompania Rezerwy Policyjnej w Jarosławiu;
- 11 kompania Rezerwy Policyjnej w Złoczowie, woj. tarnopolskie;
- 12 kompania Rezerwy Policyjnej w Stanisławowie,
- 13 kompania Rezerwy Policyjnej w Łucku.

Oddziały konne rezerwy policyjnej zostały rozmieszczone w Warszawie (Dyon Konny), na kresach południowo-wschodnich, a także w Łodzi.

Zwraca uwagę rozmieszczenie oddziałów rezerwy w tych wszystkich miejscach, w których istniało potencjalne niebezpieczeństwo wystąpienia różnego rodzaju niepokoїв społecznych. W największym polskim mieście, Warszawie — stolicy państwa, siedzibie najwyższych władz państwowych, ale też największym skupisku robotników — rozlokowano też największe siły rezerwy policji: Grupę Rezerwy Policji, składającą się z trzech kompanii liczących łącznie ok. 320-360 osób oraz Dyon Konny składający się z dwóch szwadronów liczących ok. 200 osób<sup>9</sup>.

Oddziały te oprócz zadań związanych z szeroko rozumianą ochroną bezpieczeństwa i porządku publicznego w stolicy (co sprowadzało się najczęściej do rozbijania demonstracji, pochodów i likwidowania strajków) brały też udział w różnego rodzaju akcjach poza terenem województwa warszawskiego. Działo się tak przede wszystkim do czasu utworzenia nowych oddziałów rezerwy rozmieszczonych w innych rejonach kraju.

Kompanie i szwadrony rezerwy z Warszawy wykonywały też zadania reprezentacyjne. Stały się wizytówką policji, pokazywaną nie tylko gościom krajowym, ale również z zagranicy. Tradycyjnie też oddziały te (zarówno piesze, jak i konne) uczestniczyły w defiladach wojskowych organizowanych z okazji świąt państwowych. Tak jak podczas defilad przedstawiano społeczeństwu potęgę wojska, tak udział jednostek rezerwy policyjnej był swoistą demonstracją siły i sprawności policji. Ogólnie więc starano się wpoić obywatelom przekonanie o potędze ich państwa.

Według kolejności powstawania nowych oddziałów rezerwy można określić, gdzie ówczesne władze widziały największe potencjalne zagrożenie dla porządku publicznego. Utworzenie czwartej kompanii w Łodzi było podyktowane zapewne faktem, iż w tym drugim co do wielkości mieście Polski znajdowało się bardzo duże skupisko robotników, którzy wcześniej wielokrotnie organizowali akcje strajkowe i demonstracje. W późniejszym okresie kompania ta została przeniesiona do Częstochowy, a w Łodzi zorganizowano szwadron rezerwy policji. Uznano widać, że jednostka konna lepiej będzie radzić sobie w łódzkich warunkach.

Umieszczenie piątej kompanii w Poznaniu pozwalało na użycie jej na terenie całej Wielkopolski. Należy pamiętać, że w Wielkopolsce i sąsiednim Pomorzu skupiała się liczna i dobrze zorganizowana mniejszość niemiecka, która stanowiła potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, zwłaszcza w wypadku konfliktu z zachodnim sąsiadem.

Dla szóstej kompanii rezerwy na miejsce stacjonowania wybrano Lwów. W tzw. Galicji Wschodniej ludność ukraińska przeważała nad Polakami i w dużej części odnosiła się do nich co najmniej nieprzychylnie. Nastroje takie stawały się coraz powszechniejsze, zwłaszcza po zamachu na ministra Pierackiego w 1934 r. i odwetowych akcjach wojska i policji. Polskie władze uznawały problem ukraiński za najważniejsze po komunistach zagrożenie integralności i bezpieczeństwa wewnętrznego państwa. Widać to zwłaszcza po rozlokowaniu dalszych

<sup>9</sup> Ibidem, s. 29-30; AAN, KGPP (dopływy), t. 998, k. 109.

jednostek rezerwy policji. Ostatecznie w 1939 r. na terenach czterech województw południo-wschodniej Polski umieszczono na stałe aż pięć kompanii rezerwy (Lwów, Łuck, Jarosław, Złoczów i Stanisławów) oraz przejściowo także cztery szwadrony rezerwy (Lwów, Krechowce w woj. stanisławowskim, Kamionka Strumiłowa w woj. tarnopolskim)<sup>10</sup>. Takie zagęszczenie jednostek zmotoryzowanych i konnych pozwalało mieć nadzieję na szybką i skuteczną interwencję w każdym zakątku tych czterech województw.

Siódma kompania (G) z Krakowa (a właściwie z podkrakowskiego Jaworzna) mogła operować w rejonie aktywnych wystąpień robotniczych i chłopskich, podobnie jak kompanie z Herbów Starych koło Częstochowy i Jarosławia<sup>11</sup>.

Miejscem postoju ósmej kompanii (H) została Gdynia. To młode miasto stanowiło newralgiczny ośrodek w polskiej gospodarce. Stały rozwój Gdyni (w 1937 r. już stutysięcznego miasta) powodował napływ dużej liczby osób poszukujących pracy z całego kraju. Jednak nie wszyscy znajdowali tam zatrudnienie. Rosła więc rzesza bezrobotnych, coraz częstsze też były ich konflikty z władzami. W takiej sytuacji potrzebne było wzmocnienie gdyńskiej policji, tym bardziej że w tym rejonie władzom szczególnie zależało na utrzymaniu porządku, i to nie tylko z przyczyn ekonomicznych, ale i politycznych. Jednocześnie kompania z Gdyni wspierała policję całego województwa pomorskiego.

Wreszcie dziewiątą kompanię (I) ulokowano w Białymstoku. Jej rejon działania to obszar zamieszany przez duże skupiska ludności białoruskiej, uznawanej za element niepewny.

Zwraca uwagę fakt, że na obszarze przygranicznych województw na wschodzie kraju (wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego oraz wschodniej części stanisławowskiego i tarnopolskiego) nie umieszczono oddziałów rezerwy policji. Tam bowiem policję wspomagały liczne, dobrze wyszkolone i wyposażone oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza.

Znaczenie oddziałów rezerwy było tym większe, że były one podporządkowane tylko władzom centralnym policji w odróżnieniu od jednostek terenowych policji, podporządkowanych władzom administracji politycznej. Oddziały rezerwy te mogły zatem działać na terenie całego kraju w zależności od aktualnej sytuacji w państwie.

Nad koordynacją wszelkich spraw dotyczących funkcjonowania oddziałów rezerwy miał czuwać utworzony w lutym 1938 r. w Komendzie Głównej PP Wydział V — Dowodzenia Ogólnego<sup>12</sup>.

Najważniejszym sprawdzianem zarówno dla nowo utworzonej formacji policyjnej, jak i Wydziału V był udział oddziałów rezerwy w akcji „Zaolzie 38”. Miały one za zadanie zabezpieczyć tyły wkraczającego na Zaolzie Wojska Polskiego oraz zapewnić bezpieczeństwo ludności cywilnej<sup>13</sup>.

Ogólnie w czasie całej operacji oddziały rezerwy spełniły wszystkie stawiane im zadania. Na zajętych terenach nie dopuszczono do poważniejszych zakłóceń porządku publicznego. Tym samym z punktu widzenia władz oddziały rezerwy potwierdziły swą dużą przydatność. Zadecydowały o tym zwartość, dobre wykształcenie, dobre wyposażenie techniczne (zwłaszcza na tle całej policji), a także nowy system rekrutacji do policji, który wymuszał wśród kandydatów stałe, pełne zaangażowanie w służbie. Służba kontraktowa miała w szczególności umożli-

<sup>10</sup> AAN, KGPP (dopływy), t. 998, k. 109.

<sup>11</sup> AAN, KGPP, t. 44, npg.

<sup>12</sup> „Przegląd Policyjny” 1938, nr 6, s. 426.

<sup>13</sup> AAN, KGPP, t. 31, k. 2.

liwić wyselekcjonowanie najlepszych kandydatów na policjantów. W tajnej instrukcji komendanta głównego PP do dowódców oddziałów rezerwy z 26 VI 1937 r. czytamy: „... wprowadzona rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 17IV 1936 r. służba przygotowawcza w policji ma między innymi zadaniami zasilić szeregi policji materiałem pod każdym względem doskonałym (...) Jeżeli w czasie obserwacji stwierdzą Panowie, że ten lub inny kandydat nie rokuję nadziei, aby być dobrym policjantem, polecam niezwłocznie przedkładać mi odpowiednie wnioski na zwolnienie ze służby”<sup>14</sup>.

Trzy lata doświadczeń z oddziałami rezerwy potwierdziły ich przydatność. Uzyskano silne, dobrze wyposażone i wyszkolone oddziały, gotowe do natychmiatowej akcji. Jednak wobec stałego braku funduszy na policję bardzo ważnym czynnikiem przemawiającym za nowym systemem rekrutacji był fakt, że utrzymanie jednego kandydata kontraktowego kosztowało budżet państwa rocznie ok. 1 100 zł, gdy tymczasem na jednego posterunkowego trzeba było wydać rocznie ok. 2 400 zł, a więc przeszło dwa razy więcej. Nowy system pozwalał przy takich samych wydatkach uzyskać zwiększenie liczby funkcjonariuszy, o co zabiegały zarówno MSW i Komenda Główna PP, jak i władze administracji lokalnej<sup>15</sup>.

#### *Wysiłki w celu podniesienia ogólnego stanu wyszkolenia policji*

Dochodzimy w tym miejscu do problemu uzupełniania korpusu oficerów policji, decydującego o efektywności jej pracy. Rocznie (1936 r.) ubywało z szeregów policji około 20 oficerów, jednocześnie w owym okresie po raz pierwszy od wielu lat uzyskano zwiększenie liczby etatów oficerskich<sup>16</sup>.

Podstawowym źródłem uzupełnień oficerów policji było mianowanie aspirantami po przeszkoleniu na kursach oficerskich tych szeregowych policji w stopniu starszego przodownika, którzy posiadali maturę (zdobytą zwykle w trakcie służby na kursach wieczorowych).

Również co kilka lat, w miarę potrzeby, przyjmowano po kilkudziesięciu oficerów z wojska (zazwyczaj w stopniach porucznika i kapitana) i kierowano ich na kilkumiesięczny kurs w Szkole Oficerów Policji w Warszawie. Następnie po awansowaniu odpowiednio do stopni komisarza i nadkomisarza wyznaczano ich najczęściej na komendantów powiatowych policji<sup>17</sup>.

W rezultacie takiego systemu uzupełniania kadr oficerskich w policji w końcu lat trzydziestych nie tylko oficerowie starsi stopniem służbowym przekraczali czterdzieści lat, ale również najmłodszy stopniem — aspiranci. Jednocześnie wiedza fachowa oficerów, którzy przeszli z wojska, mogła budzić zastrzeżenia. Zwłaszcza w policji śledczej brakowało oficerów posiadających odpowiednią wiedzę specjalistyczną. W celu poprawy istniejącej sytuacji kadrowej w 1938 r. postanowiono przyjąć do służby w policji młodych prawników z ukończoną aplikacją sądową, mianując ich jednocześnie podkomisarzami. Był to niewątpliwie krok w dobrym kierunku, choć może nieco spóźniony<sup>18</sup>.

W korpusie oficerów policji okresu międzywojennego było charakterystyczne bardzo długie oczekiwanie na kolejny awans, trwające nierzadko 15-20 lat. Aby zwiększyć swoje szanse awansu, część oficerów (a nawet szeregowych) studiowała zaocznie prawo, a były też

<sup>14</sup> AAN, KGPP (dopływy), t. 383, k. 10.

<sup>15</sup> Ibidem, t. 226, k. 95, AAN, PRM, cz. IV, t. 62-10, npg.

<sup>16</sup> AAN, KGPP (dopływy), t. 255, k. 11.

<sup>17</sup> „Na posterunku” 1936, nr 35, s. 601.

<sup>18</sup> „Przegląd Policyjny” 1938, nr 4, s. 297.

osoby sięgające po doktoraty. Dzięki temu dość duży odsetek oficerów (zwłaszcza w porównaniu z oficerami wojska) miał wyższe wykształcenie i oni też z reguły zajmowali kierownicze stanowiska służbowe (przede wszystkim w policji śledczej)<sup>19</sup>.

Niewątpliwie ważnym krokiem do ujednoczenia wykształcenia, ożywienia życia umysłowego i poszukiwania nowych, skuteczniejszych metod pracy policji było wprowadzenie dwustopniowej prasy fachowej. Pierwszym stopniem był, istniejący już wcześniej, dwutygodnik „Na posterunku”, przeznaczony dla szeregowych policji, omawiający problemy, z jakimi mogą spotkać się w codziennej pracy.

Powołany do życia na przełomie 1935 i 1936 r. z inicjatywy komendanta głównego, gen. Zamorskiego, dwumiesięcznik „Przegląd Policyjny” był adresowany przede wszystkim do oficerów policji. Pisali w nim również prawnicy — urzędnicy sądownictwa, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem. Ukazywały się artykuły dotyczące spraw ściśle fachowych, istniała kronika policji polskiej i obcych, relacjonowano wizyty przedstawicieli polskiej policji w jednostkach innych państw<sup>20</sup>.

Unowocześniając polską policję, wzorowano się zwłaszcza na doświadczeniach policji Anglii i Niemiec. Polskiemu kierownictwu imponowało szczególnie doskonale techniczne wyposażenie ich jednostek oraz, w wypadku Niemiec hitlerowskich, także zwiększone uprawnienia policji, pozwalające na skuteczniejszą walkę z przestępczością i opozycją polityczną.

Uregulowanie stosunków polsko-niemieckich w 1934 r. pozwoliło Komendzie Głównej PP nawiązać kontakty z policją niemiecką. Zewnętrznym wyrazem tej współpracy stały się wzajemne wizyty komendanta głównego PP i szefa Ordnungspolizei oraz stała wymiana informacji.

W omawianym okresie polska policja współpracowała również z policjami innych państw, co wynikało z uczestnictwa Polski w Interpolu. Utrzymywano też kontakty dwustronne z republikami bałtyckimi, Węgrami, Rumunią, Francją, Czechosłowacją, co wynikało z bieżącej polityki zagranicznej Polski. Wymieniano informacje dotyczące zwalczania przestępczości kryminalnej oraz walki z ruchem komunistycznym. Przedstawiciele polskiej policji byli obecni na różnego rodzaju międzynarodowych konferencjach omawiających problemy policyjne<sup>21</sup>. Ożywienie kontaktów z policjami innych państw, które nastąpiło w drugiej połowie lat trzydziestych, pozwoliło kierownictwu polskiej policji ocenić własne braki w wykszoleniu i wyposażeniu oraz wypracować sposoby likwidacji tych niedociągnięć.

#### *Utworzenie policji drogowej*

Opracowując sześcioletni plan rozbudowy i modernizacji armii (realizacja 1936-1942), stwierdzono m.in., że z powodu niedostatecznej liczby pojazdów mechanicznych w Polsce w wypadku wojny mogą nastąpić poważne trudności w odpowiednim wyposażeniu wojska w środki transportu samochodowego. Szczególnie na tle innych państw europejskich (nie tylko Zachodu) braki w tym zakresie były jaskrawo widoczne. W związku z tym zmieniono zarzą-

<sup>19</sup> AAN, KGPP, t. 305, npg.

<sup>20</sup> „Przegląd Policyjny” 1936, nr 1, s. 1. Por. Kilka lat temu w Polsce, wraz z powołaniem do życia Policji, reaktywowano kwartalnik o tym samym tytule, zajmujący się podobną problematyką. „Przegląd Policyjny” 1991 r., nr 1(23), s. 5-6. Pismo to ukazuje się do dzisiaj.

<sup>21</sup> A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991, s. 154-155.



dzenia traktujące samochód jako luksus, a jednocześnie przystąpiono do rozbudowy przemysłu motoryzacyjnego. Dzięki tym posunięciom oraz w wyniku ogólnej poprawy koniunktury w ostatnim trzyleciu istnienia II RP nastąpił dość duży wzrost liczby pojazdów mechanicznych, choć nadal Polska pod tym względem zajmowała jedno z ostatnich miejsc w Europie.

Rozwój w tym zakresie spowodował konieczność ściślejszego niż dotąd nadzoru nad korzystaniem z dróg publicznych. Organem mającym wykonywać te zadania miała być tzw. policja drogowa, wyposażona w pojazdy mechaniczne. Została ona zorganizowana w drugiej połowie 1937 r. Początkowo działała na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego i krakowskiego. Tworzenie dalszych jednostek policji drogowej było uzależnione wyłącznie od przygotowania odpowiednio wyszkolonego personelu i dalszych kredytów na zakup środków lokomocji i materiałów pędnych<sup>22</sup>.

#### *Działania podjęte w celu usprawnienia funkcjonowania policji śledczej*

W latach 1935-1939 podjęto szereg działań zmierzających do unowocześnienia, a w rezultacie podniesienia sprawności policji kryminalnej (służby śledczej). Opracowano nowe zasady „reorganizacji służby śledczej i uśledzenia policji ogólnej, jak również zaopatrzenia jednostek śledczych w pewien zasób pomocy technicznych. Widocznym wykładnikiem tej dążności do oparcia działalności śledczej na użytkowaniu współczesnych zdobyczy wiedzy stał się Referat Techniki Śledczej, zaopatrzony w odpowiedni sprzęt techniczny do przeprowadzania ekspertyz z dziedziny identyfikacji broni palnej, pocisków i łusek, narzędzi i śladów mających związek z przestępstwem”<sup>23</sup>.

Ponadto w Komendzie Głównej na początku 1936 r. utworzono Biuro Centralne do Walki z Falszowaniem Pieniędzy. Do zadań Biura należało:

- badanie zjawisk i faktów sprzyjających rozrostowi fałszowania pieniędzy polskich i obcych,
- przeciwdziałanie tym przestępstwom,
- gromadzenie wszelkich wiadomości i materiałów pomocniczych koniecznych do zapobiegania fałszerstwom i ścigania fałszerzy,
- właściwa współpraca z instytucjami emisyjnymi, władzami sądowymi, prokuratorskimi i administracyjnymi oraz organami policyjnymi w kraju,
- współpraca z podobnymi biurami w innych krajach oraz z Międzynarodowym Biurem Centralnym do Walki z Falszerstwami Pieniędzy w Wiedniu<sup>24</sup>.

W Komendzie Głównej utworzono też centralną kartotekę broni palnej, prowadzącą ewidencję broni palnej skradzionej, zaginionej i zakwestionowanej.

Zaprowadzono również centralną rejestrację osób zaginionych oraz rejestrację nieznanymi zwłok<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> „Na posterunku” 1938, nr 12, s. 267-269.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 269.

<sup>24</sup> „Przegląd Policyjny” 1936, nr 2, s. 155.

<sup>25</sup> „Przegląd Policyjny” 1938, nr 6, s. 425.

### *Utworzenie samodzielnego referatu policji kobiecej*

Wzmocnieniem zarówno policji mundurowej, jak i śledczej miało być utworzenie w sierpniu 1935 r. umundurowanej policji kobiecej, przeznaczonej do walki z włóczęgostwem i przestępczością nieletnich<sup>26</sup>.

Co prawda, już wcześniej w polskiej policji pracowały kobiety, jednak dopiero w sierpniu 1935 r. utworzono w Wydziale IV Komendy Głównej Samodzielny Referat dla Spraw Oficerów i Szeregowych-Kobiet na czele z podkom. Stanisławą Paleolog.

Pierwsze 30 kobiet przyjęto do pracy w policji w 1925 r. W 1930 było ich już 50. Po utworzeniu wspomnianego referatu do końca 1936 r. przyjęto dalsze 112 kobiet. Następne lata były pod tym względem podobne (m.in. w 1938 r. w myśl zarządzenia komendanta głównego) przyjęto 50 kobiet<sup>27</sup>.

Zauważono, że kobieta jako policjant interweniująca na ulicy często osiąga lepsze rezultaty niż mężczyzna policjant. Osobnicy wszczynający awantury na widok policjantki zwykle od razu łagodnieli. Także w kontaktach z nieletnimi przestępcami lub po prostu zagubionymi, czy wałęsającymi się dziećmi policjantki lepiej się sprawdzały. Dlatego też stanowiły personel zorganizowanych, oddzielnych izb zatrzymań dla nieletnich.

W sumie jednym z najważniejszych zadań policji kobiecej była opieka nad „dzieckiem ulicy”, a także pomoc w walce z handlem „żywym towarem”, którą prowadziła specjalna brygada śledcza<sup>28</sup>.

Po 1935 r. przyjmowane do pracy w policji kobiety, w przeciwieństwie do mężczyzn, były bezpośrednio kierowane na 9-miesięczny kurs dla szeregowych kobiet, a następnie rozpoczynały pracę w charakterze posterunkowych — albo w policji mundurowej, albo śledczej. Przyjmowanie kobiet następowało na wniosek komendanta głównego, który każdorazowo określał zapotrzebowanie<sup>29</sup>. Dokonania w dziedzinie policji kobiecej stawiały Polskę pod tym względem w światowej czołówce.

### *Wychowanie fizyczne w policji*

W latach dwudziestych nie przywiązywano wielkiej wagi do krzewienia kultury fizycznej w policji, gdyż po pierwszej — średnia wieku wśród policjantów była stosunkowo niska, a więc siłą rzeczy ich ogólna sprawność fizyczna wystarczająca, a po drugie stałe redukcje etatów pozwalały zwalniać z szeregów policji przede wszystkim tych, którzy ze względu na wiek lub stan zdrowia nie nadawali się już do służby.

Sytuacja zmieniła się w połowie lat trzydziestych, gdy okazało się, że przeciętna wieku policjantów jest wysoka, a w związku z tym również ich sprawność fizyczna pozostawia wiele do życzenia. Gen. Zamorski rozkazem nr 702 (początek 1936 r.) zarządził utworzenie w Wydziale Organizacyjno-Administracyjnym Komendy Głównej Referatu Wychowania Fizycznego. Miał on zająć się całością spraw związanych z czuwaniem nad poprawą kondycji fizycznej wszystkich policjantów<sup>30</sup>. Od tego czasu dbanie o swoją kondycję fizyczną nie było już prywatną sprawą policjanta, ale stało się ważnym elementem oceny jego pracy.

26 Ibidem.

27 „Przegląd Policyjny” 1992, nr 4, s. 96-102; AAN, KGPP (dopływy), t. 1286, k. 42.

28 „Na posterunku” 1936, nr 25, s. 426.

29 AAN, KGPP (dopływy), t. 1286, k. 1.

30 „Przegląd Policyjny” 1936, nr 4, s. 337.

Propagowaniem sportu wśród policjantów zajmowało się pismo „Na posterunku” zamieszczające liczne sprawozdania z różnych imprez, czy zawodów sportowych, w których brali oni udział.

### Zmiany w wyposażeniu technicznym policji

#### *Motoryzacja policji*

W celu zwiększenia skuteczności działań policji były potrzebne nie tylko zmiany w jej organizacji, ale również (a może przede wszystkim) w wyposażeniu technicznym. Policje państw Europy Zachodniej coraz częściej korzystały w swej służbie ze zdobyczy techniki. Przodowały pod tym względem Anglia i Niemcy. Policje tych państw zostały w dużej mierze zmotoryzowane, do użycia weszły nowoczesne środki łączności oraz skuteczniejsza broń.

Podstawową kwestią podjętą w 1936 r. była stopniowa motoryzacja policji. W 1923 r. cała Policja Państwowa dysponowała zaledwie 40 samochodami, 19 motocyklami, 5 łodziami ratunkowymi, 422 rowerami i aż 3 066 końmi (w tym 2 718 wierzchowcami)<sup>31</sup>. Około 1930 r. etat samochodów osobowych i ciężarowych w policji podwyższono do 122 i taki mniej więcej stan utrzymał się do 1936 r.

Na zakup samochodów przyznano dodatkowe kredyty (prawdopodobnie były to właśnie pieniądze przyznane policji w 6-letnim planie modernizacji armii), natomiast motocykle dostarczało Ministerstwo Komunikacji<sup>32</sup>. Dzięki temu już po dwóch latach nastąpił znaczny wzrost liczby pojazdów mechanicznych znajdujących się w dyspozycji policji. W pierwszym etapie postanowiono zmotoryzować wszystkie kompanie rezerwy oraz przydzielić każdemu powiatowi przynajmniej jeden samochód. Dzięki temu nastąpić miała likwidacja koni taborowych. Oddzielną sprawą było utworzenie zmotoryzowanej policji drogowej, o czym była już mowa.

Tab. 2. Wykonanie planu motoryzacji policji w latach 1936-1938

	Rodzaj pojazdów		
	Osobowe	Ciężarowe	Motocykle
Stan 1 V 1936 r.	105	33	154
Zakupiono	117	95	31
Zlikwidowano	19	5	18
Stan poł 1938 r.	203	123	167

Źródło: AAN, KGPP (dopływy), t. 210, k. 48

Do czasu całkowitego zmotoryzowania policja korzystała w nagłych wypadkach z pomocy wojska, które w razie potrzeby dostarczało odpowiednią liczbę pojazdów mechanicznych. I tak np. podczas akcji przeciwstrajkowej w 1938 r. wojsko oddało policji do czasowego użytkowania (za zwrotem kosztów) 40 motocykli i 50 samochodów ciężarowych<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> A. Abramski, J. Konieczny, *Justycjariusze...*, s. 182.

<sup>32</sup> „Na posterunku” 1939, nr 12, s. 268.

<sup>33</sup> AANK, KGPP, t. 190, k. 1.

W celu zwiększenia liczby pojazdów mechanicznych pozostających w dyspozycji policji wypłacano niektórym szeregowym specjalne zasiłki bezzwrotne na zakup motocykli (motorowerów). Po zakupie stawały się one własnością prywatną, ale były użytkowane również do celów służbowych. Policjanci używający swoich motorowerów do celów służbowych otrzymywali za każdy przejechany kilometr 10 groszy (w powiatach wschodniej Polski, z uwagi na szczególnie trudne warunki drogowe, ryczałt wynosił 15 groszy za 1 kilometr)<sup>34</sup>.

#### *Rozwój sieci łączności policyjnej*

Szybkość, a więc skuteczność wszelkich działań policji zależała nie tylko od posiadania odpowiednich środków transportu, ale przede wszystkim od szybkości powiadomienia o wydarzeniach, zajściach, demonstracjach itp.

Łączność jednostek policyjnych opierała się przede wszystkim na ogólnokrajowej, napowietrznej sieci telefonicznej. Jej wadą była jednak łatwość uszkodzenia, a więc istniało duże ryzyko przerwania łączności w najmniej sprzyjającym czasie. Dlatego policja rozwijała własną łączność telefoniczną, kupując i instalując centrale telefoniczne, łącznice oraz telefony polowe zwłaszcza tam, gdzie nie docierała ogólnokrajowa sieć telefoniczna<sup>35</sup>.

Jednak tylko używanie środków łączności radiowej pozwalało uniezależnić się od zawodnej sieci telefonicznej, z czego zdawano sobie sprawę w kierownictwie polskiej policji. W początkowym okresie zaplanowano zatem zainstalowanie radiostacji nadawczo-odbiorczych we wszystkich komendach wojewódzkich policji oraz w Komendzie Głównej. W sprawozdaniu za 1938 r. stwierdzono m.in. wybudowanie we własnych warsztatach i zainstalowanie w terenie 6 radiostacji oraz ukończenie 3 następnych<sup>36</sup>.

Również więc w dziedzinie łączności policyjnej koniec lat trzydziestych przyniósł znaczącą poprawę.

#### *Uzbrojenie policji*

Broń znajdującą się w dyspozycji policji lat dwudziestych pochodziła z nadwyżek wojska, które najczęściej pozbywało się mniej wartościowego sprzętu. Dlatego też policja posiadała wiele typów broni (karabinów, rewolwerów i pistoletów, karabinów maszynowych), co utrudniało jej konserwację i szkolenie policjantów. Dopiero w latach trzydziestych rozpoczęto proces unifikacji uzbrojenia i rozpoczęto zakupy nowej broni, przeznaczonej specjalnie dla policji.

W ciągu całego okresu międzywojennego podstawowym uzbrojeniem policjanta mundurowego był karabin (lub karabinek) z bagnetem. Na początku lat trzydziestych przyjęto jako podstawowy model w policji austriacki karabin „Mannlicher”. Natomiast w latach 1936-1939 broń ta zastępowana była produkowanymi w Polsce karabinami i karabinkami „Mauser”, o lepszych parametrach. Broń ta znajdowała się też na wyposażeniu Wojska Polskiego<sup>37</sup>.

Część policjantów służby mundurowej (zwłaszcza starsi wśród szeregowców oraz oficerowie), a także policjanci służby śledczej byli uzbrojeni w rewolwery i pistolety. W policji użytkowano wiele typów tej broni i dopiero w pierwszej połowie lat trzydziestych ustalono, że podstawowym typem broni krótkiej będzie rewolwer „Nagant” o kalibrze 7,65 mm. W związku

34 „Przegląd Policyjny” 1938, nr 1, k. 152.

35 AAN, KGPP (dopływy), t. 2131, k. 40.

36 „Przegląd Policyjny” 1939, nr 3, s. 227-231.

37 AAN, KGPP (dopływy), t. 214, k. 1.

z tym rozpoczęto produkcję tych rewolwerów w Państwowej Fabryce Broni w Radomiu. Do 1935 r. w Policji Państwowej znalazło się ponad 7 000 sztuk rewolwerów tego wzoru<sup>38</sup>. „Nagant” był przeznaczony przede wszystkim dla policji mundurowej, natomiast policja śledcza otrzymała pod koniec lat trzydziestych nowe pistolety półautomatyczne, lepiej nadające się dla tej służby. Były to głównie niemieckie pistolety, specjalnie skonstruowane na potrzeby policji kryminalnej, typu „Walther PPK”<sup>39</sup>. Pistolety te mogli polscy policjanci kupować również na własność i używać do celów służbowych<sup>40</sup>.

Utworzenie policji kobiecej spowodowało konieczność uzbrojenia tej formacji. Z uwagi na ciężar nie nadawały się do tego celu karabiny i ciężkie pistolety oraz rewolwery. Dla policjantek wybrano więc pistolety „kieszonkowe” typu „Browning” i „Walther”, oba o kalibrze 6,35 mm.

Na początku lat trzydziestych policja zakupiła partię ok. 200 pistoletów maszynowych — fińskich „Suomi” i amerykańskich „Thompson” w celu zastąpienia mniej poręcznych karabinów maszynowych. Używane miały być wtedy, gdyby nie wystarczył już ogień karabinów<sup>41</sup>.

Najlepiej uzbrojonymi oddziałami policji były nowo utworzone kompanie rezerwy. Oprócz karabinów z bagnetami oddziały te posiadały pistolety maszynowe, a kandydaci mieli na wyposażeniu wojskowe hełmy stalowe typu niemieckiego, malowane na barwę granatową z dużym orłem państwowym na przodzie<sup>42</sup>.

Podczas tłumienia demonstracji policja używała granatów łzawiących, świec dymnych, masek przeciwgazowych. Środki te, a także granaty ręczne zaczepne policja mogła również otrzymać od wojska za zwrotem kosztów<sup>43</sup>. Bynajmniej nie do gaszenia pożarów służyły w policji posiadane na stanie motopompy.

#### *Militaryzacja policji*

Wyżej wspomniano już, że korpus oficerów PP był przez cały okres dwudziestolecia uzupełniany także przez oficerów z wojska, którzy po kilkumiesięcznym przeszkoleniu zajmowali kierownicze stanowiska w terenowych jednostkach policji.

Z chwilą objęcia funkcji komendanta głównego PP przez gen. Zamorskiego wzrosła liczba byłych oficerów wojska w korpusie oficerów PP. Trzeba jednak zauważyć, że wojskowi byli również kierowani do pracy na kierowniczych stanowiskach w administracji i przedsiębiorstwach państwowych, nie mówiąc już o zajmowaniu przez nich stanowisk ministerialnych (również w cywilnych resortach), czy zasiadaniu w ławach poselskich i senatorskich. Wpływ oficerów wojska na życie polityczne i gospodarcze Polski przedwrześniowej był niewątpliwie ogromny. Czując się twórcami odrodzonego państwa, kierownictwo sił zbrojnych na czele z Piłsudskim, a potem Rydzem-Śmigłym uważało za rzecz całkowicie naturalną, że i w czasie pokoju armia musi mieć decydujący wpływ na to, co dzieje się w kraju. Działania Rydza-Śmigłego (już jako Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych) muszą prowadzić do wniosku, że przyświecała mu myśl dalszego rozszerzania i umacniania wpływów wojska w Polsce, a ściślej

38 A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1986, s. 93-94.

39 „Przegląd Policyjny” 1939, nr 3, s. 231.

40 AAN, KGPP (dopływy), t. 187, k. 156.

41 Ibidem, t. 1575, k. 1.

42 AAN, PRM, cz. VI, t. 62-65, npg.

43 AAN, KGPP, t. 53, k. 117.

jego kadry dowódczej. Śmigły twierdził, że korpus oficerski ma w Polsce do odegrania wyjątkową rolę. Uważał on oficerów za kierowniczy trzon sanacyjnej elity. Natomiast o społeczeństwie polskim wypowiadał się w sposób lekceważący, nazywając je szarą masą „o niezbyt wybijających się zdolnościach, neutralną pod względem psychicznym, pod względem temperamentów i zainteresowań, bez silniejszych motywów twórczych, bez ugruntowanego sensu życia, żyjącą z dnia na dzień, i to w warunkach materialnych złych”<sup>44</sup>.

Nic więc dziwnego, że oficerowie armii trafiali również do policji, będącej bardzo ważną częścią aparatu władzy. Dawali gwarancje, że policja zachowa wobec rządzących pełną lojalność. Przychodząc do policji, przynosili ze sobą zmiany metod pracy oraz powodowali zmiany organizacyjne. Nasilenie tego rodzaju zmian nastąpiło właśnie w latach 1935-1939.

Powstające od 1936 r. oddziały rezerwy PP były następnym dowodem na postępującą militaryzację policji. Zostały one bowiem zorganizowane na wzór wojskowy, skoszarowane, korzystały z wojskowych regulaminów oraz były uzbrojone i umundurowane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych z jego zapasów<sup>45</sup>.

Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 15 VI 1936 r. wprowadzono w policji nowe (bardzo podobne do istniejących w wojsku) oznaki stopni służbowych. Zachowano natomiast ich dotychczasowe, odmienne od wojskowego, nazewnictwo<sup>46</sup>.

Na wzór wojska utworzono również policyjne Kluby Szeregowych i Oficerów PP. Gen. Zamorski zauważył bowiem, że w policji praktycznie nie istnieje życie towarzyskie, tymczasem w wojsku był cały ceremoniał życia poza służbą. Kluby policyjne miały stać się miejscami odpoczynku dla policjantów i ich rodzin, wymiany doświadczeń, ale mogły też odgrywać rolę instytucji nadzorującej życie prywatne funkcjonariuszy. Okazało się jednak, że specyfika funkcjonowania policji uniemożliwiła zorganizowanie klubów policyjnych we wszystkich województwach.

Militaryzacja i ścisłe podporządkowanie policji władzom zwierzchnim dawała im pewność, że policja nie stanie się samodzielną siłą polityczną, co mogłoby być niebezpieczne dla rządzących. W przeciwieństwie do Polski w niektórych krajach ówczesnej Europy policje stały się faktycznie państwami w państwach, nie podlegając żadnej kontroli. Kierownictwo polskiej policji wywodziło się z tych samych szeregów co jego władze zwierzchnie, wobec czego istniała wyraźna wspólnota interesów. Wrogiem był każdy, kto próbował podważyć autorytet władz i podawał w wątpliwość jej legalność.

\* \* \*

Omawiając rezultaty działań modernizacyjnych podjętych w polskiej policji, należy pamiętać o bardzo trudnym punkcie wyjścia. Wieloletnie zaniedbania, stałe ograniczenia wydatków sprawiły, że stan policji w połowie lat trzydziestych był niewystarczający. W porównaniu z policjami państw Europy Zachodniej w polskiej policji było znacznie mniej środków technicznych. Mimo to Policja Państwowa dobrze wywiązywała się z nakładanych na nią zadań.

Trzeba jednak pamiętać, że zacofanie techniczne oraz cywilizacyjne dotyczyło całego państwa i policja nie była tu wyjątkiem. Dopiero po śmierci marszałka Piłsudskiego opracowano kompleksowy plan modernizacji państwa, a przede wszystkim armii. W obliczu zagro-

<sup>44</sup> T Jędruszcak, *Piłsudzczy bez Piłsudskiego*, Warszawa 1963, s. 81-82.

<sup>45</sup> AAN, PRM, cz. VI, t. 62-65, npg.

<sup>46</sup> Ibidem.

żenia zewnętrznego oraz komplikującej się sytuacji politycznej wewnątrz państwa nowa ekipa rządząca podjęła działania zmierzające do jego unowocześnienia, a przez to do ugruntowania swojej władzy.

Policja, stanowiąca naturalną podporę każdej władzy, musiała zostać znacznie wzmocniona, aby sprostać stawianym jej zadaniom. Oprócz modernizacji technicznej podjęto zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandową, mającą przekonać społeczeństwo o bardzo ważnej, pozytywnej dla niego funkcji pełnionej przez tę policję.

W wyniku podjętych działań policja stała się z punktu widzenia władz formacją znacznie sprawniejszą. Taka policja to także lepsze efekty w zwalczaniu przestępczości kryminalnej. W tej dziedzinie osiągnięto znaczny postęp. Był on tej miary że organizacja policji kryminalnej oraz pozostałych służb budziła zainteresowanie policji innych państw<sup>47</sup>.

### **The Modernisation of the Polish Police in 1935-1939**

In the mid-1930s, the Second Republic, a country with a vast territory, with a population whose one-third was composed of national minorities (partially hostile towards Polish statehood,) and full of social unrest, had one of the lowest coefficients of police presence in Europe. Additionally, the small police force was technically backward, similarly to the whole country. In this situation, it was necessary to modernise and amend the effectiveness of the force, which otherwise would be incapable of fulfilling its tasks.

In 1935, the newly appointed Chief of Police was General Zamorski, a person who enjoyed great influence among the governing circles. He put these contacts to full use in order to achieve a radical improvement in the functioning of the police. A number of changes were introduced into the organisation of the force, the most important concerning recruitment which made it possible to establish motorised reserve units, composed of candidates to the force. Other reforms affected the training system and expanded the role of women officers. Considerable significance was also attached to concern with the satisfactory physical condition of the police officers.

Equally important was the increase of technical equipment and in particular the inauguration of motorisation. This initiative was made possible by a six-year plan for the modernisation of the Polish Armed Forces, realised from 1936, which foresaw funds for police technical equipment. It was envisaged that in case of war the police force would become part of the army.

The modernised police was modelled on British and German examples. The German experiences were regarded as particularly impressive since the increased rights enjoyed by the police enabled a more effective struggle against crime and the political opposition.

Changes in organisation and facilities were accompanied by a wide-range propaganda campaign aimed at convincing Polish society about the prominent and positive function of the force.

From the point of view of the authorities, the modernised police became a much more efficient formation, some of whose accomplishments were highly regarded also abroad.

47 „Problemy Kryminalistyki” 1984, nr 165, s. 474.